

KRONIKA Knađbuzkańsko

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. No 6

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy na wyraz

BRONISŁAW PIERACKI

Generał Brygady, Minister Spraw Wewnętrznych

zginął z ręki skrytobójcy dnia 15 czerwca 1934 r. w Warszawie. Manifestacyjny pogrzeb Zmarłego odbył się w Stolicy w dniu 18 czerwca r., a złożenie do grobu zwłok ś. p. Ministra odbyło się w dniu 19 b.m. w Nowym Sączu.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za spój duszy zmarłego tragicznie Dostojnika Rzeczypospolitej odbyło się w Chełmie w poniedziałek dnia 18 czerwca r. b. w Kościele Rozesłania św. Apostołów.

Manifestacja ludności Chełma ku czci ś. p. Ministra Pierackiego

Więść o potwornym morderstwie, dokonanym na Osobie ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego, rozszła się po Chełmie w piątek dnia 15 b. m. tuż po komunikacie Polskiego Radja.

Grupki dyskutujących na ulicach mieszkańców i głośno wyrażane słowa oburzenia pod adresem sprawcy, czy sprawców mordu świadczyły o żywym udziale naszego miasta w żałobie Rzeczypospolitej.

To też, gdy w niedzielę dnia 17 czerwca r. b. ukazały się na murach miasta klepsydry o nabożeństwie za duszę ś. p. Ministra, wydane przez p. Starostę Woronowicza, Radę Powiatową B.B.W.R., i Pow. Federację P.Z.O.O. oraz żałobne plakaty, wzywające mieszkańców do wzięcia udziału w manifestacji ku czci tragicznie Zmarłego — plac im. Tadeusza Kościuszki zapelniał się wkrótce kilkoma tysiącami ludności, która w skupieniu i powadze wysłuchiwała przemówień, poświęconych Osobie Zmarłego i potępiających skrytobójcę.

Manifestację powszechną poprzedziło żałobne posiedzenie w sali Rady Miejskiej, przy udziale członków Zarządu Miejskiego, urzędników, członków Rady Przybocznej przy Tymcz. Prezydencie m. Chełma oraz nowowybranych radnych miejskich.

Na zgromadzeniu publicznym na placu T. Kościuszki wygłosili przemówienia pp. Olgierd Gorczyłkowski, Michał Kińczyk, Bronisław Dziedzicki, Franciszek Pawlak i Aleksander Hilgier, poczem zebrani udali się pochodem ulicami Kopernika, Obłocką i Lubelską przed gmach Starostwa, gdzie pochód został rozwiązany.

Nabożeństwo żałobne za spój duszy ś. p. Ministra Pierackiego w Chełmie.

W dniu 18 czerwca r. b. jako w dniu pogrzebu ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego odbyły się w Chełmie uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, na które przybyły liczne rzesze wiernych, pragnących uczcić pamięć tragicznie zmarłego Dostojnika Rzeczypospolitej.

Misa św. żałobna, odprawiona przez ks. kanonika-Kosiora w asyście kilku księży w kościele Rozesłania św. Apostołów, odbyła się przy udziale przedstawicieli władz, wojska, delegacji, organizacji społecznych ze sztandarami oraz tłumem wiernych, który wypełnił świą-

Ta odruchowa i nieprzygotowana przez żaden komitet manifestacja (wezwanie ukazało się na murach na niespełna dwie godziny przed zgromadzeniem) która zgromadziła tak liczne rzesze mieszkańców naszego miasta, wymownie świadczy o nastrojach naszej ludności, dla której spój publiczny i atmosfera rzetelnej pracy w imię dobra Państwa są wskazaniem naczelnymi.

Uczczenie pamięci tragicznie zmarłego Ministra odbyło się w naszym mieście w sposób odpowiadający godności Rzeczypospolitej i powadze smutnej chwili naszego życia państwowego.

tynię po brzegi. Przy symbolicznym katafalku, przybranym kwiatami, pełniły kolejno wartę honorową oddziały Policji Państw. Zw. Reze-

Ulica imienia ś. p. Generała Brygady i Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego w Chełmie.

Postanowieniem p. Tymczasowego Prezydenta Olgierda Gorczyłkowskiego z dnia 18 czerwca b. r. dotychczasowa ulica 1-go Maja została przemianowana na ulicę imienia ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego.

Uroczyste przybicie tablicy z nową nazwą odbyło się w piątek

rwistów i Związku Strzeleckiego. Pienia religijne wykonali p. dyr Bronisław Dziedzicki i chór T-wa Spiewaczego „Lutnia“ oraz orkiestra 7 p. p. Legjonów, która odegrała kilka utworów żałobnych.

Świadomość, iż o tej samej godzinie odbywa się w stolicy pogrzeb zamordowanego skrycie Ministra oraz nabożeństwa żałobne na terenie całej Rzeczypospolitej, okrytej żałobą po stracie jednego ze swych najwierniejszych i najzasłużeńszych synów wywierała głębokie wrażenie na zgromadzonych, którzy w wielkim skupieniu duchowym opuszczali świątynię po modłach za duszę Zmarłego.

dnia 22 bm. o godz. 17 w obecności p. starosty Woronowicza, członków Rady Miejskiej oraz przedstawicieli urzędów i organizacji społecznych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Olgierd Gorczyłkowski, tymczasowy prezydent m. Chełma.

Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego w Lublinie

NA SZTANDARY SZKOLNE GMINY STAW ze sprawozdania Komitetu Zbiórki

W dniu 17 b. m. odbył się w Lublinie Okręgowy Zjazd Delegatów Zw. Strz. z terenu D.O.K. II

Na Zjazd jechało się przeszło 90 delegatów z powiatów woj. Lubelskiego i części wojew. Wołyńskiego, Powiat Chełmski był repre-

zentowany przez obywateli: Pikulskiego, Wunderlichową, Królikowskiego i Komendanta Pow. Z. S. Pleśniarowicza. Zjazd zajął Prezes Zarządu Okręgu Z. S. II Ob. Borkowski Julian.

Obradom przewodniczył Insp. Pikulski Antoni wybrany jednomyślnie przez aklamację.

Przemówienia poszczególnych delegatów władz państwowych, wojewskich oraz związków i organizacji społecznych, pod wrażeniem skrytobójczego mordu na osobie Gen. ś. p. Bronisława Pierackiego Ministra Spraw Wewnętrznych były nacechowane głęboką żalobą oraz nawoływały do zwiększenia intensywności w pracy na polu wychowawczym społeczeństwa, by podobny wypadek nie zaistniał już w historii naszej Ojczyzny. Po ogłoszeniu sprawozdania organizacyjnego przez Prezesa Zarządu Okr. Z. S. II. ob. Borkowskiego Juliana i Komendanta Okręgu Z. S. ob. mjr. K. Jabłońskiego, oraz Komisji Rewizyjnej, Zjazd Okręgowy udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorium. Prezesem Zarządu Okr. został wybrany jednomyślnie ob. Borkowski Julian dotychczasowy Prezes Zarządu, do Zarządu zostali powołani ob. Janiczek, ob. Karłowicz, ob. Tymoszew, ob. Kamirski, ob. Kościuszko, ob. Plechota, ob. Kwasik i ob. Borkowska. W dalszym punkcie porządku dziennego wybrano delegatów na Walny Zjazd w Warszawie w osobach obywateli: Pikulskiego, Gołygowskiego, Wunderlichowej i Kier. P. K. z Lubartowa. Zjazd zakończony został odśpiewaniem 1-szej Brygady,

Jan Pleśniarowicz

Czyż to prawda?

Według rozlewanych po mieście pogłosek zebranie z „herbatką” w Dniu Żaloby (sobota 16 b. m.) w jednej z organizacji młodych miało zamienić się na zebranie „tańcujące”. Nie chcemy i nie możemy w to uwierzyć, o ile jednak coś podobnego wydarzyło się, to fakt niepowstrzymania się od tańca w dniu tym mógł być podyktowany jedynie niezrozumieniem powagi chwili przez jednostki niedojrzałe społecznie. Dlatego też mamy nadzieję, że władze tej organizacji z pewnością odpowiednio ukarzą nieobliczalne i beamyślne wybryki swych niektórych członków, by zrehabilitować dobre imię organizacji.

Zebranie Kaniowozyków

W niedzielę 8-go lipca o godz. 16-ej w sali Rady Miejskiej w Chełmie odbędzie się walne zebranie organizacyjne członków Związku Kaniowozyków i Żeligowczyków, a więc wszystkich uczestników I, II, III Korpusów W. P., 4 Dywizji gen. Żeligowskiego, Legjonu Puławskiego i innych formacji na Wschodzie.

Zapisy do Związku oraz wszelkich informacji udziela delegat mianowany przez Zarząd Główny p. Balter Leonard, w Chełmie, ul. Łączna 21.

Na konferencji rejonowej w dniu 28 października 1933 r. na wniosek p. Kudlińskiego Czesława, nauczycielstwo gminy Staw powzięło uchwałę by piętnastolecie niepodległości Polski uczcić ufundowaniem sztandarów dla wszystkich szkół w gminie.

O objęcie protektoratu nad akcją poproszono p. Inspektora Szkolnego Antoniego Pikulskiego. Do komitetu wykonawczego weszli: p. Kudliński Czesław, Szarzyński Władysław, Walczak Paweł, Medyńska Jadwiga, Orzechowska Marja i Zwierzyński Stanisław. Komitet dokooptował wójta gminy Staw p. Dominę Marcina oraz p. Jana Nowosada z Ochoży jako członka Dozoru Szkolnego.

Komitet odbył do dnia 19 maja b.r. 6 zebrań. Prócz tego prezydium Komitetu zbierało się w miarę potrzeby. Po obliczeniu przypuszczalnych wydatków komitet opracował plan zbiórki. Składki nauczycielstwa, działwy szkolnej oraz dochód z imprez szkolnych miały stanowić najpoważniejszą pozycję. Prócz tego zwrócono się do Zarządu gminnego w Stawie, który popierając szlachetny cel zdeklarował 120 złotych. Dla powiększenia funduszu Komitet zorganizował dwie zabawy taneczne i loterię fantową. Przewidziano

również poważniejszy dochód z ufundowania pamiątkowych gwóźdźi.

Akcja gromadzenia funduszu z uwagi na powszechne zubożenie napotykała na poważne trudności. Komitet i całe nauczycielstwo gminy przy poparciu ludu dobrej woli nie zrażając się przeciwnościami akcję niemal w zupełności zakończył.

Razem zebrano 590 zł. 51 gr.

W dniu 10 czerwca Komitet wręczył sztandary 8 szkołom pozostałe 3 szkoły z przyczyn od Komitetu niezależnych otrzymają sztandary w roku szkolnym 1934/35. Dotychczas zgromadzono na ten cel kwotę 77 złotych 50 gr.

W związku z zakończeniem prac Komitet wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do poparcia akcji a w szczególności: p. Staroście Powiatowemu, p. Inspektorowi Szkolnemu, p. Sędziemu Kozerskiemu Tadeuszowi, Wielebnemu Ks. Kanonikowi Kosiorcwi, Wielebnemu duchowieństwu, Zarządowi gminnemu w Stawie, całemu nauczycielstwu gminy Staw oraz miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Za Komitet

(-) Kudliński Czesław,

(-) Szarzyński Wład.

Zakład SS. Urszulanek

LUBLIN NARUTOWICZA 8 — tel. 72

przyjmuje dziewczynki

do Szkoły Powszechnej z prawem publiczności i
Gimnazjum pełne prawa

Zakład posiada urządzenia odpowiadające najnowszym wymaganiom — przy Zakładzie internat. —

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ

W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

Aleksy Rzewski.

Pierwszy Chrzest Bojowy

Ze wzruszeniem niezwykłym wręczył nam ob. Tomasz rewolwery. Było to pierwsze posiadanie płątki spiskowo-bojowej. Mówił spokojnie, systematycznie o ochronie manifestacji, o konieczności samobrony przed prowokacją, o konieczności zaprawiania mas do walki zbrojnej przez jednostkowe ofiarnictwo bojowników wolności.

Myśl moja w tej chwili błądzi po bezdrożach naszych dziejów: myślę o tych wszystkich wysiłkach tragicznych, po których naród polski płacił hekatombami ofiar. Lecz tak być musi mówi we mnie jakiś głos twardy i niezłomny, nie można ludziom pozwolić na gnienie w niewoli choćby za cenę własnej krwi lub ofiary straceńców.

W czerwcu 1905 roku Łódź rozkołysana strejkami politycznym i walką z caratem, rozpoczęła walkę na dobre. Wycieczki zbiorowe za miasto, pielgrzymki do Łagiewnik wykorzystano intensywnie w kierunku zrewolucjonizowania i uświadomienia mas robotniczych.

Jedna z takich manifestacji, odpustowa, powracająca z Łagiewnik zakończyła się na Bałutach dość krwawo. Padli zabici i ranni. Z szpitala Poznańskiego policja cichaczem wywozła zabitych w nocy na cmentarz.

Odbyła się manifestacja protestująca, w której brało udział kilkadziesiąt tysięcy robotników. Przy ulicy Karola żołdactwo urządziło zasadzkę na manifestantów. Padła salwa w tłum. Rezultat: 30 zabitych, 73 rannych. Wojsko otoczyło miejsce katastrofy zwartym łańcuchem i rozpoczęło karetkami pogotowie odwożenie rannych do szpitali a zabitych do wspólnego grobu na cmentarz.

Oto jak charakteryzuje jeden z korespondentów krakowskiego pisma te chwile: „Bolesniejsze obrazy rozgrywają się u rogatach... tych co prowadzą na miejsce wiecznego spoczynku — u bram cmentarnych. Zajeżdżają przed nie, patrolowane przez kozactwo, płachtami okryte platformy ze szpitali, jakby z wyrębem mięsa... Naliczyłem 23 trupy na jednej. Zajeżdżali z tymi cmentarnym ładunkiem ofiar i stanęli. Odsłonieli płachty. Jezu Miłosierny! Trupy jeden na drugim, w odzieniu, w białźnie, po opatrunku lub nagie... A także nieładnie zezepcone! Tu zwisa młoda głowa z przewaloną przez pół czaszką, tam w kurczu przedśmiertnym z zacisniętymi palcami ledwie na płatku wisi odrąbane palaszem ramię, tu znów obcięte obie ręce, zamiast których sterczą ku górze skrępile, krwią ociekłe kikuty. Tam znowu pierś nadziarna kilkoma kulami, jak świadczą krwawe, sine rany postrzałowe wielkości t a l a r a. Lecz mało tego było jeszcze: oto z boku do połowy podcięta szyja z szeroko otwartą aż do kręgosłupa krwawą jamą. I tak dalej i dalej przy każdym wyciąganym z wozu trupie, a żadnemu nie brakło strzału, szczególnie w przednią stronę ciała.

Nie zapamięną póki życia tych strasznych wyrazów twarzy, srogich wysiłków walki życia z wrogami: żołdactwem i śmiercią!..

Takich widoków więcej, a oszalećby można...

Kozacy czekają u bram na powracających z cmentarza, jakby na straż i dla poskromienia wybuchów ich żalu...

I oto znów żandarmi konwojują nowe ofiary. I znowu u bramy cmentarnej ten sam pełen przemądrze nieładzkiej ostrożności ceremoniał wojskowy. Zbyteczna obawa! Zabici nie widzą już, nie słyszą, nie mówią — bardziej są wymowne od żyjących”.

Nazajutrz na znak protestu przeciw rzezi wszystkie organizacje ogłosiły strajk powszechny

Walki barykadowe i starcia z żołnierzami i policją rozpoczęły się jak zwykle na Widzewie, rozszerzając się po całym mieście. Miasto zostało otoczone kordonem wojskowym, którego obręcz zaciskała się w koncentrycznym ataku coraz silniej.

Na barykadach stali obrońcy z kiepską bronią i czekali na atakujących moskali.

Przy ulicy Nawrot barykada naraz została zaatakowana z jednej i drugiej strony. Po odniedaniu kilku strzałów rewolwerowych przez obrońców barykady 61 Białostocki pułk piechoty rozpoczął natarcie. Rozległa się salwa jedna, druga. Widziałem, jak moskal wbił bagnet w brzuch mego kolegi, który uchwycił się oburącz za karabin i szamotał się beznadziejnie.

Dopałem do zakładu fotograficznego Pipla. Schwyciłem kurczowo za klamkę drzwi zakładu, a widząc dobiegającego do mnie żołdaka z bagnetem, pchnąłem drzwi z taką siłą, że pękł zamek. Przeleciałem oszołomiony przez mieszkanka i ukryłem się u jakiegoś drukarza na drugim piętrze. Dopiero wtedy poczułem, że jestem ranny w nogę, którą kula karabinowa przeszła nawyłot. Nałożono mi nieudolnie pierwszy opatrunek. Zależało mi bardzo na tem, ażeby matki nie martwić i utaić ten przykry fakt. Nazajutrz jednak to się nie udało. Gorączka zdemaskowała mój stan chorobowy i rad nie rad musiałem przeleżeć dwa tygodnie w łóżku.

Był to mój pierwszy chrzest bojowy. Czuję się dumny, że mogłem cierpieć za Polskę. A kiedy po miesiącu znalazłem się w Krakowie i przeczytałem w pismach krakowskich o interpelacji i proteście posłów robotniczych w parlamencie wiedeńskim z powodu rzezi łódzkiej uwierzyłem, że krew przelana przygotuje grunt pod zasiew nowych idei: wolności i niepodległości narodowej”.

Nadesłane.

Do J. W. Redaktora
Tygodnika „Kronika Nadbużańska”
w Chełmie.

Uprzejmie zwracam się do Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie wyjaśnienia notatki w rubryce „nadesłane” w Jego poczytnym piśmie z dn. 27 maja r. b. w Nr 21 (55) przez Jodkę Gojchermana, zarazem z góry dziękując za okazaną gościnność na łamach pożytecznego Jego pisma.

Otóż nieprawdą jest iż ja umieściłem przez złość w Tygodniku Kroniki Nadbużańskiej z dn. 18 lutego r. b. Nr 7 (41) że Gojcherman Judka inkasent firmy Singer przywłaszczył moje zainkasowane sumy dla firmy Singer, nieprawdą jest że Gojcherman pracował i nadal pracuje w firmie Singer, nieprawdą jest iż jestem zwolniony z firmy Singer ze stanowiska inspektora firmy.

Natomiast prawdą jest iż notatka w numerze 7 (41) była umieszczona prawdopodobnie przez Urząd Sledczy w Chełmie lub też przez reportera pisma WP, prawdą jest iż Judka Gojcherman pracując w firmie Singer w charakterze komisjona przywłaszczył zainkasowane sumy dla firmy „Singer” i na razil firmę na straty na zł 534.03 oprócz pow. przestępstwa dokonał fałszerstwa umowy i naraził firmę na straty, wobec czego został zwolniony i wytoczono mu dochodzenie karne przez Urząd Sledczy w Chełmie gdzie znajdują się wszelkie dowody jego winy, oprócz pow. przestępstwa naraził firmę na stałą opinię dobrej co także przez Urząd Sledczy jest dowiedzione.

Prawdą jest, iż Judka Gojcherman po zwolnieniu go, nadal w firmie nie pracuje i pracować nie może.

Prawdą jest iż to nie złość była na niego przyczyną lecz ja jako przedstawiciel firmy i z ramienia tejże firmy zwolniłem go i sprawę skierowałem do Urzędu Sledczego

Prawdą jest iż pracowałem w charakterze inspektora firmy „Singer” początkowo na terenie Chełma i pracuję obecnie na terenie Lublina jako inspektor firmy „Singer” ogólnego oddziału Brześć n/B, zaś zwolniony nie jestem i nie byłam na co także mogę przedstawić dowód prawdy.

Prawdą jest iż Gojcherman Judka podając pow. notatkę, chciał sam się rehabilitować, lecz rehabilitacja hybła celu, natomiast ogół czytelników wprowadza w błąd szkodzić tem samem opinii firmy, która także wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania i dziękując z góry jeszcze raz za okazaną grzeczność pozostaję

Z poważaniem
Aleksander Klemkowski
inspektor firmy „Singer”
Oddział Brześć n/B

Na koniec roku szkolnego (Absolwenci szkoły powszechnej)

Na terenie m. Chełma ukończyło oddział VII-my a zatem pełną szkołę wyżej zorganizowaną zgórą 250 dzieci, na terenie powiatu chełmskiego około 300 dzieci, w powiecie włodawskim zgórą 350, na terenie całego obwodu szkolnego około 900 dzieci. Szkołę 2-klasową (najwyższy oddział V-ty dwuletni) ukończyło w powiecie chełmskim około 350 dzieci, w powiecie włodawskim około 300, w całym więc obwodzie około 650 dzieci. Szkołę 1-klasową (najwyższy oddział IV-ty trzyletni) ukończyło około 200 dzieci w powiecie włodawskim oraz zgórą 400 w powiecie chełmskim, razem ponad 600 dzieci.

Oprócz tych którzy ukończyli

pełną szkołę jedno, dwu czy więcej klasową opuszcza szkołę pożądaną liczbą dzieci (w Chełmie około 400, w pow. chełmskim około 600, w pow. włodawskim około 700) z powodu ukończenia 14 tego roku życia, jednak bez otrzymania świadectwa z ukończenia szkoły. Są to przeważnie dzieci, które bądź wskutek słabych zdolności bądź wskutek nieregularnego uczęszczania do szkoły nie mogły sprostać jej wymagom i ukończyć ją w okresie siedmioletnim, a których rodzice nie będą już w przyszłym roku posyłać do szkoły, albo też nie będzie można ich przysłać do szkoły, skoro ta będzie przepełniona dziećmi w wieku obowiązku szkolnego.

Święto Działwy Szkolnej w Sawinie Poświęcenie sztandaru

W dniu 10 b. m. odbyło się w szkole w Sawinie, uroczyste święto działwy szkolnej — z okazji poświęcenia sztandaru szkolnego i zakończenia roku szkolnego.

O godzinie 11 ks. proboszcz J. Groszek odprawił mszę św. oraz dokonał poświęcenia sztandaru szkolnego. Młodzież szkolna po skończonym nabożeństwie udała się do gmachu szkolnego, gdzie wśród liczącej zebranej publiczności, odbyła się główna część uroczystości. Najpierw kier. 7 kl. szk. p. L. Drewnowski podziękował p. inspektorowi oraz licznie zebranej publiczności za przybycie, potem w pełnej zapału mowie zwrócił się do działwy szkolnej. Następnie przemawiał p. insp. szkolny Strzałkowski, który w swej mowie podkreślił powstanie i znaczenie sztandaru.

Potem przystąpiono do wbijania gwóźdźki oraz odczytano „Kronikę Sztandarową”. Rodzicami chrześcymi sztandaru byli: J.W.P. Starosta Woronowiczowa i p. Błaszczukowa oraz insp. szk. p. Strzałkowski w zastępstwie p. inspektora Pikułskiego i p. W. Krukowski.

Za nieobecnego J.W.P. Starostę Woronowicza zawiązał wstęgę do sztandaru z upoważnienia p. Starosty wójt gm. Bukowy p. Wąnarski. Następnie młodzież szkolna złożyła ślubowanie na sztandar szkolny. Dzień 10 czerwca był dniem, w którym uczniowie szkoły powszechnej w Sawinie mieli sposobność podkreślić swoje przywiązanie do szkoły i do swych wychowawców. Nadmienić należy, że składki na sztandar z upoważnienia kierownictwa szkoły zbierał p. Kolanowski, natomiast nad sztandarem i solidnością wykonania pracowały uczennice tej szkoły pod kierunkiem p. A. Drewnowskiej.

Również w dniu tym odbył się egzamin I Żeńskiej Drużyny Harcerskiej oraz Zuchów, której opiekunką jest nauczycielka p. J. H. Egzaminowała delegatka z komendy Chor. Harcerki w Lublinie. Stopień ochotniczek otrzymało 27

ś. p.

ADAM BIDA

Student VI semestru Politechniki Warszawskiej
zmarł w Warszawie w dniu 14 czerwca 1934 r.
przeżywszy lat 21,
o czym zawiadamia

Rodzina

uczenie, oraz jedną gwiazdkę przysłał 10 Zuchom. W wieczorem odbyło się przedstawienie odegrane przez uczniów tej szkoły p. t. „Tomcio Paluch” — pod reżyserją kierownika szkoły p. L. Drewnowskiego.
W. J.

Święto sadzenia drzewek w Łukówku

Wiele się mówi o tem, aby drogi były obsadzone drzewkami, lecz jakoś bardzo trudno to iść.

U nas w Łukówku było inaczej. Nasze Koło Młodzieży „Siew” gdy tylko otrzymało okólnik z O.Z.M.W. w sprawie urządzenia św. sadzenia drzewek wzięło się z zapałem do spełnienia tego obowiązku.

Po krótkich przygotowaniach wspólnie ze szkołą i zaproszonymi przez nas ks. proboszczem, wójttem miejscowej gminy i gospodarzami przystąpiliśmy do uroczystości dnia.

Na wstępie były wygłoszone przemówienia związane z uroczystością sadzenia drzewek, pierwszy przemawiał kierownik miejscowej szkoły p. Nowosadzki, który w swem przemówieniu zaznaczył jakie mamy korzyści przy sadzeniu dróg i omówił jeszcze jak to są drogi w innych państwach wysadzone i jak to jest przyjemnie taką drogą przechodzić. Następnie przemawiał ks. proboszcz Kornilak który szczególnie zwrócił się do dzieci szkolnych aby nie niszczyły drzewek tylko je pielęgnowały przed uszkodzeniem. Wójt zaś jak zwykle, osoba urzędowa powiedział jakie kary za niszczenie drzewek. I wreszcie sekretarz koła w swem przemówieniu powiedział zebranym skąd powstał taki projekt, aby urządzić i w Łukówku Święto Sadzenia drzewek i na jakie trudności napotykało Koło i wreszcie w imieniu koła podziękował zebranym za wzięcie udziału w obchodzie. Następnie odbyła się wspólna fo-

A.A. M E B L E

SYPIALNIA od 600 zł.
STOŁOWY od 500 zł.
SALONIK 8 sztuk od 300 zł.

Mebel według najnowszych żurnali na dogodnych warunkach z gwarancją polecam

W. Czujkowski.

Zarząd Obwodu L. O. R. P.

w Chełmie, podaje do wiadomości, że od poniedziałku 18 VI b. r., biuro Zarządu czynne będzie od godziny 9-ej do 13-ej i od godziny 16-ej do 19-ej w lokalu przy ul. Lubelskiej 1.

tografia której po przystąpieniu do sadzenia, pierwsze drzewko posadził wójt, następnie ks. proboszcz, zarząd koła, nauczycielstwo i dzieci szkolne. Po obsadzeniu drogi wiodącej obok szkoły uformował się pochód i ze śpiewami ruszono przez wieś na gościniec wiodący do Uhruska gdzie posadzono resztę drzewek. Ogółem posadzono 150 sztuk w tem są brzozy, akacje, jarzębina i kilka lip większość zaraz opalikowano resztę zaś postanowiono w najbliższym czasie opalikować. Resztę dróg należących do naszej wioski postanowiono z nadejściem wiosny wysadzić. Apeluję tu do tych organizacji, które jeszcze nie urządziły takich obchodów aby poszły za naszym przykładem.

Sekretarz Koła
B. Koszucki.

Apteka Grzegorza Dziemskiego w Chełmie

Balsam do włosów „Ze słoniem”.
Usuwa łupież i wypadanie włosów.
Delektar „Ze słoniem”.
Środek roślinny. Działa odżywczo na skórę i mięśnie. Używa się do masażu po goleniu. Użyty pod puder, chroni od opierzchnięcia i udelikatnia cerę pań. Przywraca elastyczność skóry zaniedbanych rąk u pań pracujących. Zastosowany po goleniu, likwiduje następstwa zadrażnień.
Krem „Jagoda”.
Od piegów i zmarszczek.
Mydło „Jagoda”.
Do każdej cery.

11 morgowe gospodarstwo rolne wraz dynekami (dom kryty eternitem) od zaraz do sprzedania — grunt scailony — bez zadłużenia — położony o 3 km. od stacji kolejowej Ruda-Opalin — do Chełma 10 km. — wiadomośc na miejscu: K. Trendota, wieś Gdola.

Dzis daj na F. O. M. --

Jutro Polski
będzie pewniejsze